

Mieczysław Ryba

Polska w XX wieku a cywilizacje

Człowiek w Kulturze 10, 97-105

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Ryba

Polska w XX wieku a cywilizacje

Dlaczego Polska uchroniła się w XX wieku od wewnętrznego rozkładu? Dlaczego mimo tylu klęsk i nieszczęść istniejemy dalej jako naród i posiadamy własne państwo? Kiedy prześledzimy współczesną historię naszej ojczyzny, zauważymy, że wiele razy przyszło Polakom w XX wieku zmagać się o zachowanie narodowej tożsamości, że wiele było prób jej zniszczenia, narzucenia nam obcych wzorców, a co za tym idzie — unicestwienia narodu. Wydaje się, iż **kluczowym okresem dla rozstrzygnięcia kierunku rozwoju Polski w XX wieku był okres dwudziestolecia międzywojennego, a zasadniczym terenem walki — starcia cywilizacyjne**. Wtedy właśnie naród miał rzadką w czasach nowożytnych okazję decydowania w sposób wolny o swoim losie. Dlatego w artykule tym zajmiemy się głównie międzywojnem, naświetlając kontekst cywilizacyjny, w jakim znalazła się wówczas Polska.

Systemy totalitarne, jakie panowały w naszym kraju, zostały nam narzucone przez obcych, nie były zaś wynikiem wewnętrznych procesów społecznych. Chodzi to głównie o bizantyzm niemiecki (monizm prawa publicznego), jak też turanizm rosyjski (monizm prawa prywatnego)¹. Twórca teorii cywilizacji Feliks Koneczny zaliczał

¹ Rozszerzeniu się komunizmu sprzyjała też dobitnie cywilizacja żydowska. Nie jest wszak przypadkiem masowy udział ludzi pochodzenia żydowskiego

Rosję do krajów cywilizacji wschodnio-azjatyckiej. Podobne zdanie wyrażał m.in. wybitny polityk narodowy Stanisław Grabski twierdząc, że ustrój państwa był tam ściśle mongolski: „hierarchia absolutnych despotacji, w których jedynym prawem była wola zwierzchnika”. Niewolnicze podporządkowanie się władzy wykształciło w Rosjanach specyficzny rodzaj patriotyzmu, pozbawionego umiłowania tradycji historycznej, poczucia narodowej dumy. Rosjanom imponowała siła. Nie miało znaczenia czy była to siła cara czy bolszewików². W tej sytuacji każdy, kto przejął mechanizmy centralnej władzy i okazał dostateczną bezwzględność i siłę mógł zaprowadzić porządek, jaki chciał. Rewolucja 1917 roku nie była wynikiem masowego ruchu, lecz efektem przejścia przez komunistów władzy drogą przewrotu (zamachu stanu). Liberalny rząd Kiereńskiego, który obalono okazał się na tyle słaby i pozbawiony autorytetu, że nikt nie stanął w jego obronie³. Komuniści zdobyli więc władzę i odgórnie przeprowadzili rewolucję, która zamieniła Rosję w piekło. Społeczność rosyjska zachowała się absolutnie bezradnie, gdyż od wieków budowano ją na zasadzie mechaniczystycznej. Nie była więc zdolna do samoorganizacji i samoobrony. Cywilizacją, która ułatwiła bolszewikom przejście

w międzynarodowym mechu marksistowskim. Bardzo wyraźnie zaznaczyła się ich obecność w poczynaniach bolszewików w Rosji. (Por. S. Grabski, *Rewolucja. Studium społeczno-psychologiczne*, Warszawa 1921, s. 56; Z. Wasilewski, *Proces Lednickiego*, Warszawa 1924, s. 14). Jak podają H. Cimek i L. Kieszczyński, odsetek żydów w Komunistycznej Partii Polski przed wojną wynosił od 17 do 35%, był więc 2 do 3,5 raza większy niż ich procent w stosunku do liczby mieszkańców Polski. W 1935 roku w aktywie terenowym było 54% żydów, a w aktywie technicznym — 75%. Żydzi stanowili 95% oskarżonych w procesach komunistycznych. (H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918-1938*, Warszawa 1984, s. 438-439).

² S. Grabski, *Rewolucja*, dz. cyt, s. 50; por. Tenże, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989, s. 33; por. F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, Komorów 1997, s. 180-293.

³ S. Grabski, *Rewolucja*, dz. cyt, s. 50; por. Tenże, *Rzym czy Moskwa?*, Poznań 1927, s. 46-47; także: R. Dmowski, *Pisma*, t. VII, Częstochowa 1938, s. 186-187.

władzy i urzeczywistnienie najbardziej zbrodniczej ideologii w dziejach świata był turanizm.

Na sposób mechanicystyczny zorganizowane było również społeczeństwo niemiecki. Zdaniem Richarda Grunbergera mamy tam do czynienia z *quasi-religijną*, czcią wobec państwa i prawa (*Staatsfrommigkeit*). Chcąc przeprowadzić „narodowo-socjalistyczną rewolucję” musiał Hitler przejąć w swoje ręce aparat legislacyjny. Posłużył się prowokacją polityczną (podpalenie Reichstagu) i dzięki temu uzyskał dla rządu całkowitą swobodę wydawania dekretów z mocą ustawy. Z dniem 29 marca 1933 roku skupił w swoim ręku władzę absolutną. Ułatwił to znacznie bizantyński sposób ułożenia stosunków społecznych, obecny w Niemczech od wieków — brak rozumienia prawa naturalnego (pozytywizm prawny) oraz ślepa wiara społeczeństwa niemieckiego w ustawy wydawane przez władzę. Na takiej to podstawie i w taki sposób z uczciwych nieraz ludzi czyniono zbrodniarzy. Niektórzy z nich jeszcze po wojnie tłumaczyli się, że działali zgodnie z prawem. Cywilizacja bizantyńska stała się więc doskonałym mechanizmem dla urzeczywistnienia kolejnej upiornej ideologii XX wieku⁴.

Polska w latach 30-tych stanęła pod silnym naporem totalitarnych wzorców idących ze Wschodu i z Zachodu. Nie uległa tylko dzięki temu, że mocno była zakorzeniona w łacińskiej cywilizacji, stanowiącej organiczny filtr dla fałszywych ideologii. Pamiętać przy tym należy, że w tym czasie doszło na niwie polskiej do ostrego starcia różnych cywilizacji. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie walki wschodniego turanizmu z cywilizacją łacińską.

W okresie rozbiorów naród polski pozbawiony był narzędzia państwowego do obrony swych interesów i swej kultury. Jednak, jak

⁴ R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1994, s. 158.

⁵ F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973, s. 392-404.

sluszenie stwierdził Roman Dmowski, do czasu Powstania Listopadowego, Polacy skutecznie bronili się przed naporem cywilizacji wschodniej. Powstałe po Kongresie Wiedeńskim (1815 r.) Królestwo Polskie pozostawało pod silnym wpływem zachodniego kręgu cywilizacyjnego, zachowując swój specyficznie łaciński charakter (polskie urzędy, szkolnictwo itp.). Również ziemie położone na wschód od Królestwa (tzw. kresy) zachowały odrębne od rosyjskich instytucje. Odmiana następuje po 1831 roku, kiedy to zniesiono odrębność polską. Prawdziwą katastrofę cywilizacyjną przyniosły lata po upadku Powstania Styczniowego (po 1864 roku), kiedy to rusyfikacja ziem polskich osiągnęła swój zenit i wschodni turanizm brutalnie wypierał z ziem polskich wpływy łacińskie. Rosyjskie wzorce zaczęły oddziaływać szczególnie na polską warstwę inteligentną, kształcącą się zwykle w rosyjskich uniwersytetach. Łacińskie poszanowanie prawa zaczęło ustępować wschodniemu kultowi przemocy i nihilizmowi. Przykładem tego była terrorystyczna działalność polskich bojówek socjalistycznych, najbardziej aktywnych w czasie rewolucji 1905 roku⁶. W takim właśnie duchu kształtowała się jedna z najpoważniejszych formacji politycznych przyszłej odrodzonej Polski, której przewodził Józef Piłsudski.

Rewolucyjną i później legionową działalność Piłsudskiego cechował był mocny turański wpływ cywilizacyjny. Jego formacja polityczna, w przeciwieństwie do narodowej, zasadzała się na kulcie wodza, obrosłym w późniejszym czasie legendą. Trudno dopatrzeć się w obozie piłsudczyków jakiegokolwiek głębszej myśli politycznej, poza jednoznacznym wskazaniem na posłuszeństwo przywódcy. Edward Rydz-Śmigły tak wspominał po latach sytuację, jaka zaistniała w 1917 roku w obozie legionowym, po uwięzieniu Piłsudskiego: „Komendant był nie tylko dowódcą wojskowym, był twórcą i realizatorem myśli politycznej. Powstała pustka. Nikt z nas nie znał myśli Komendanta o najbliższych następnych posunięciach. Nikt

⁶ R Dmowski, *Pisma*, t. X, Częstochowa 1938, s. 83-87.

z nas nie był wtajemniczony w szczegóły Jego pracy, aby móc cokolwiek z tej pracy objąć i kontynuować (...)”⁷. O ile nikt z przyjaciół politycznych Piłsudskiego „nie był wtajemniczony”, jakie są skutki i strategia walki, to w obozie przeciwnym rzecz się miała zgoła inaczej. W tym samym czasie obóz narodowy posiadał niezwykle rozbudowaną myśl polityczną, konkretny, przedyskutowany program działań⁸. Dmowski był niekwestionowanym autorytetem, ale w żadnym razie dyktatorem. Okazuje się więc, że w okresie I wojny te dwa obozy budowane były na dwa różne sposoby: legionowy — wokół osoby Piłsudskiego, narodowy — wokół pewnych celów politycznych; jeden stanowił podporządkowany wodzowi mechanizm, drugi — działający na szerokiej niwie politycznej organizm. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w okresie po zamachu majowym (1926 r.). Działania piłsudczyków, zmierzające do naprawy II Rzeczypospolitej ograniczyły się w praktyce do przejęcia władzy przez Marszałka. Poza przejęciem steru rządów sanacja nie przeprowadziła żadnych gruntownych reform. Słuszna zatem wydaje się opinia narodowców zarzucająca sanacji całkowitą bezideowość⁹. Wydana po przewrocie majowym broszura zwolenników Marszałka ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej głosiła: „Przypuszczać należy, iż Marszałek Piłsudski, zmierzając w dniu 12 maja do stolicy nie miał gotowego w szczegółach planu naprawy istniejących stosunków. Nie było w Polsce również czynnika stojącego za Marszałkiem, który by taki program posiadał. Dla Piłsudskiego (...) [ważne było] radykalne usunięcie z życia polskiego zabójczego dla państwa wpływu prawicy i centrum, jako źródeł upad-

⁷ E. Rydz-Śmigły, *Schemat wspomnień z POW*, w: *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachniewicz, W. Lipiński, Warszawa 1930, s. 100.

⁸ Por. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I-II, Warszawa 1989.

⁹ Por. S. Grabski, *Kryzys myśli państwowej*, Lwów 1927, s. 86-87; S. Głąbiński, *Wspomnienia polityczne*, cz. II, Londyn 1986, s. 18.

ku moralnych wartości w narodzie"¹⁰. Taki stan rzeczy wywoływał oburzenie na prawicy. Twierdzono, że sanacja spychała Polskę we wschodnie krąg cywilizacyjny, wykoślawiając jej rozwój. Dowodem tego miała być militaryzacja polityki, stawianie siły ponad prawem. Mogło to doprowadzić do apatii w społeczeństwie, a w konsekwencji, przy głębszym kryzysie gospodarczym — do rewolucji na wzór rosyjski lub niemiecki¹¹. Tezę o turańskim sposobie prowadzenia polityki i takimże sposobie organizowania życia społecznego przez sanację zdają się potwierdzać jej kolejne działania. Konstytucja kwietniowa 1935 roku absolutnie spychała naród na dalsze miejsce dając prymat państwu, a nade wszystko prezydentowi — którym miał być Piłsudski — odpowiedzialnemu jedynie „przed Bogiem i historią"¹². Stanisław Głąbiński tak wypowiadał się o tym w Senacie: „Z dziwnych jakichś przyczyn nie tylko usunięto z dawniejszej Konstytucji wstęp, oparty na zasadzie narodowej i chrześcijańskiej, ale w ogóle wyjęto wszystkie ustępy, w których była mowa o narodzie"¹³.

Powoli brutalizowało się życie polityczne. Podczas tzw. „wyborów brzeskich" uwięziono najwybitniejszych polityków opozycyjnych. Założono obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej, zamykano katedry na uniwersytetach, wyrzucano niewygodnych politycznie profesorów (m.in. Feliksa Konecznego)¹⁴. Oddajmy głos jednemu z ówczesnych narodowców: „Piłsudskiemu zawsze skłonmemu do megalomanii, zawsze traktującemu sprzeciwy nawet w drobnych sprawach jako zniewagę lub lekceważenie jego genialności, zawadzała

T. M. H. Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Warszawa 1926, s. 26.

¹⁰ R. Dmowski, *Pisma*, t. X, dz. cyt., s. 228-231; Z. Wasilewski, *Wschód i Zachód*, w: *Myśl Narodowa* (24/1926), s. 337-338.

¹² Por. S. Głąbiński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 34-35; J. Engelgard, *Działalność parlamentarna Romana Rybarskiego*, w: *Krakowscy twórcy myśli ekonomicznej*, Kraków 1987, s. 34.

¹³ Cyt. za: W. Wasilewski, *Poza narodem*, w: *Myśl Narodowa* (4/1935), s. 50; por. A. Ajnekiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991, s. 298.

¹⁴ S. Głąbiński, *Wspomnienia*, s. 30; także: J. Engelgard, dz. cyt., s. 132.

po prostu każda organizacja na prawicy czy lewicy, która służyłczo i niewolniczo nie chciała go słuchać. Dobrze czuł się wśród legionowej kohorty, której mógł rozkazywać, a w chwilach niezadowolenia bić po pyskach"¹⁵.

Wszystko to świadczy o turanizacji polskiego życia w latach 30-tych. Stwierdzić jednak trzeba, że największe wpływy w społeczeństwie miała wówczas nie sanacja, lecz obóz narodowy, który organizował się przeważnie na sposób łańcisk. Dmowski, posiadający ogromny autorytet, był zasadniczo przeciwny idei wodzostwa¹⁶. Aby przeciwstawić się naporowi cywilizacji wschodniej (bolszewizmowi i sanacyjnemu „caryzmowi”) powołał do życia końcem 1926 roku Obóz Wielkiej Polski, który w jego zamyśle miał być zorganizowaną siłą narodu, reprezentującą cywilizację rzymską¹⁷. Wielu młodych narodowców, zainspirowanych faszyzmem włoskim chciało widzieć w Dmowskim „Wodza”. Ten jednak odrzucał składane mu oferty trwając w afirmacji cywilizacji łańciskiej. Tadeusz Bielecki, późniejszy przywódca Stronnictwa Narodowego i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli młodych narodowców tak wspominał ten okres: „Prezes był przeciwnikiem militaryzacji polityki i gromił nas, ilekroć przez pęd do naśladownictwa nazywaliśmy go wodzem (...) Wyrósł w innej epoce i wiedział, że militaryzacja polityki zabija twórczość polityczną. Toteż nieraz powtarzał: *wolę być zwykłym członkiem wielkiego ruchu niż wodzem na kupie śmieci*”¹⁸.

Endecy nie redukowali swej działalności do walki o władzę. Wytworzyli potężny prąd umysłowy, mający swe odzwierciedlenie niemal w każdej dziedzinie życia społecznego. Sam Dmowski postulował

¹⁵ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, S. Rymar, *Pamiętniki*, t. II, syg. P183, s. 153.

¹⁶ Por. R. Dmowski, *Pisma*, t. X, dz. cyt, s. 265.

¹⁷ Tamże, s. 90-91, 96-97, 146-147.

¹⁸ T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego*, Londyn 1968, s. 264.

harmonijny rozwój polityki narodowej tak w wymiarze zewnętrznym (budowanie siły Polski w stosunkach międzynarodowych), jak i wewnętrznym. W tym drugim wypadku chodziło mu o współmierny rozwój „sił fizycznych narodu” (gospodarka, wojsko, nauka) oraz jego sił moralnych¹⁹. Endecy podnosili fakt różnic pomiędzy narodami, a co za tym idzie różnic między nacjonalizmami, wynikającymi z odmiennych tradycji kulturowych i cywilizacyjnych. Zygmunt Wasilewski starał się pokazać zasadniczy kontrast pomiędzy nacjonalizmem germańskim (bizantyńskim) i polskim (łacińskim). W 1927 roku pisał: „(...) nacjonalizm cywilizacji łacińskiej różni się radykalnie w charakterze swoim od zaborszych, imperialistycznych poglądów cywilizacji germańsko-protestanckich. Bo tutaj natura ludzka w obronie maszyny cywilizacyjnej całą wagę przesunęła z jednostki uduchowionej na czynnik fizyczny państwa. To przesunięcie świadomości twórczej z podmiotu, jakim jest duch twórczy narodu, na stronę przedmiotową siły wykonawczej, przesunięcie kierowane nacjonalistycznym kombinowaniem skuteczności, musiało upośledzić motywy moralne działania i wytworzyć kierownicze zasady: siła ponad prawem, cel uświęca środki”²⁰. Głównym twórcą tezy o niemoralnym wymiarze nacjonalizmu protestanckiego był Dmowski. Twierdził on, że katolizacja myśli narodowej w Polsce stawiała polski ruch narodowy w zupełnie innym cywilizacyjnie miejscu niż nacjonalistów niemieckich²¹. Łaciński charakter ruchu narodowego przejawiał się bodaj najbardziej w stosunku narodowców do Kościoła. Widziano w nim strażnika moralności, mającego swoje kluczowe miejsce w życiu społecznym. Zdecydowanie sprzeciwiano się jednak podporządkowaniu Kościoła państwu²².

¹⁹ R. Dmowski, *Pisma*, t. DC, Częstochowa 1938, s. 33-34.

²⁰ Z. Wasilewski, *O nacjonalistycznym poglądzie na życie*, w: *Myśl Narodowa* (5/1927), s. 63.

²¹ R. Dmowski, *Pisma*, t. DC, dz. cyt., s. 106.

²² Por. S. Grabski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 236; także: R. Dmowski, *Pisma*, t. DC, dz. cyt., s. 98.

Podsumowując, należy stwierdzić, że dwudziestolecie międzywojennego było okresem w historii Polski XX wieku decydującym, gdyż wtedy właśnie rozstrzygnęła się sprawa, jaką drogą cywilizacyjną pójdzie Polska. Zwycięską okazała się być cywilizacja łacińska, reprezentowana na płaszczyźnie politycznej głównie przez obóz narodowy. Zwycięstwo to dokonało się w świadomości narodu i ujawniało w sposobie życia Polaków. Dzięki temu naród zdolny był do samoorganizacji i samoobrony w czasie niewoli hitlerowskiej i sowieckiej. Gdyby w Polsce zwyciężył turanizm, naród straciłby całkowicie orientację po upadku rządu w 1939 roku (internowanie w Rumunii). Nie potrafiłby w tak skrajnie trudnych warunkach zorganizować się w Polskim Państwie Podziemnym. Nie umiałby też samodzielnie bronić swej tożsamości przez prawie 50 lat okupacji komunistycznej.

Dziś naród polski poddany jest także silnemu naporowi tym razem mieszanki cywilizacyjnej (z przewagą bizantyzmu), idącej do Polski z Zachodu, a wspieranej na płaszczyźnie ideologicznej przez wojujący liberalizm. Przed wojną zwyciężyła cywilizacja łacińska, w świadomości narodu zamykająca się w hasle „Polak-katolik”. Można śmiało stwierdzić, że dzięki temu zwycięstwu istniejemy dziś jeszcze jako naród. **Od tego, czy Polska obroni po raz kolejny swą łacińską kulturę zależy jej przyszłość, a nawet byt.**